

### **Terminy pobytu**

Do miejscowości Bournemouth w Wielkiej Brytani w ramach projektu Erasmus+ wyjeżdżałam dwukrotnie, na okres dwóch tygodni:

–mój pierwszy wyjazd na intensywny kurs języka angielskiego miał miejsce 15.08.2015r. i zakończył się 29.08.2015r.

–mój drugi wyjazd na kurs CLIL Methodology in Practice miał miejsce 21.05.2016r. i trwał do 04.06.2016r.

### **Bournemouth**

To przepiękna, nadmorska miejscowość o łagodnym klimacie w hrabstwie Dorset, z szeroką, piaszczystą plażą. Jest tam mnóstwo ciekawych miejsc do zwiedzania, ale i wypoczynku. W centrum miasta jest cudowny park z charakterystycznym balonem, widocznym z daleka. Można tam pokarmić orzechami wiewiórki, poobserwować ciekawe gatunki ptaków w ptaszarni, albo po prostu posiedzieć na ławeczce, czy trawniku. W pobliżu znajdują się przystanki autobusowe Yellow Buses (zachęcam do kupienia tygodniowego biletu na nieograniczoną ilość przejazdów dowolnymi liniami), skąd warto wybrać się do pobliskiego Poole czy Christchurch.

**Zdjęcia rozpoczynające się od literki b.**

### **Nauka**

Na takim wyjeździe nauka języka angielskiego trwa praktycznie cały czas, począwszy już od dnia wyjazdu. Bywa, że od rana do wieczora rozmawia się tylko w języku angielskim. Wybierając opcję mieszkania u rodziny, rano, po południu, a czasem i wieczorem prowadzi się rozmowy o wszystkim i o niczym. Ponadto w ciągu dnia odbywają się trzy bloki zajęć po 1,5h w Richard Language College ze świetnymi nauczycielami- z niektórymi z nich można się też spotkać wieczorem w pubie i porozmawiać, choć tym razem prywatnie. No i w końcu nie jesteśmy w szkole sami. Jest dużo ludzi z różnych krajów Europy, a nawet Azji, z którymi można się zaprzyjaźnić. Z kilkoma osobami nadal pozostaję w kontakcie i mam nadzieję na nasze wakacyjne spotkania w przyszłym roku w Polsce, Belgii, czy na Sardynii.

**Zdjęcia rozpoczynające się od literki n.**

### **Wycieczki**

Weekendy, to czas wolny od zajęć, który można przeznaczyć na zwiedzanie. Zazwyczaj propozycje zorganizowanych wyjazdów można otrzymać z Richard Language College. Namawiam szczerze do skorzystania z nich, ponieważ są profesjonalnie przygotowane, a ich dodatkowym atutem jest także obecność kierowcy- przewodnika, który ciekawie przybliży nam historię wielu miejsc. W ciągu moich dwóch wyjazdów udało mi się zwiedzić wiele pięknych miejsc, bardziej lub mniej znanych, takich jak: Oxford, Londyn, Stonehenge, New Forest, Salisbury, Corfe Castle, Old Harry Rocks, Swanage, czy wspomniane już wcześniej pobliskie Poole i Christchurch.

**Zdjęcia rozpoczynające się od literki w.**

## **Przyroda**

Dla mnie, nauczyciela biologii, istotne są również walory przyrodnicze nowych miejsc. Moje oczekiwania zostały spełnione dzięki bogactwu roślin i zwierząt, z którymi miałam kontakt. W samym Bournemouth polecam wizytę w oceanarium, gdzie możemy zobaczyć wiele ciekawych gatunków morskich organizmów, począwszy od ryb, gadów, ptaków i na ssakach skończywszy. Najbardziej podobały mi się zabawy wydr i obserwacja pingwinów. Dużo frajdy dostarczyło mi również karmienie wiewiórek i przebywanie z konikami pony w New Forest. Zaskoczona byłam z kolei obecnością lisów na ulicach miasta- co dla mieszkańców nie było niczym niezwykłym. Dzięki łagodnemu klimatowi roślinność jest bardzo bujna i soczysta, a kwitnące rośliny, jak np. różaneczniki mają intensywne kolory.

**Zdjęcia rozpoczynające się od literki p.**

## **Osiągnięte korzyści**

Pierwszy wyjazd w moim przypadku wiązał się z wieloma obawami. Bałam się czy sobie poradzę z moją znajomością języka angielskiego, jak to będzie mieszkać z obcymi ludźmi, czy podróż odbędzie się planowo, itd. Dzisiaj widzę, że zupełnie niepotrzebnie się tym wszystkim zamartwiałam, ponieważ jakby nie było i tak sobie dam radę. To jedna z wymiernych korzyści programu Erasmus+, że człowiek niezależnie od sytuacji zaczyna wierzyć we własne możliwości. W ciągu tych czterech tygodni pobytu moje umiejętności językowe znacznie wzrosły, a opór związany z używaniem języka obcego (nawet wiedząc, że robi się błędy) zmalał praktycznie do zera. Dzięki licznym rozmowom prowadzonym w języku angielskim mogłam poznać wielu ciekawych ludzi (przed wyjazdem nie przypuszczałabym, że w moim wieku poznawanie nowych ludzi, to wciąż taka frajda) oraz kulturę i obyczaje w ich krajach. Może nawet będę mogła je zwiedzić, korzystając z zaproszenia moich nowych znajomych. Uczestnictwo w kursie metodologicznym Clil, pozwoliło mi spojrzeć na naukę biologii z drugiej strony (tej uczniowskiej oczywiście), dzięki czemu wiem, jak poprawić jakość mojej pracy. Uzyskałam dostęp do wielu ciekawych materiałów, nadających się do wykorzystania również na lekcjach biologii prowadzonych w ojczystym języku, co mam nadzieję przyczyni się do urozmaicenia moich zajęć. Swoją wiedzę i umiejętności będę mogła także wykorzystać w przyszłym roku szkolnym przy kolejnym programie unijnym, pracując z młodzieżą z różnych krajów europejskich.

Mam również nadzieję, że to nie ostatni tego typu mój wyjazd, ponieważ nadal chciałabym podnosić swoje kwalifikacje, zarówno językowe i zawodowe. A jeśli ktokolwiek rozważa swój udział w programie Erasmus+, to zachęcam: jeśli chcecie zmienić swoje życie na lepsze, to nie ma się nad czym zastanawiać...

**Zdjęcie rozpoczynające się od literek ok.**